

FRANCISZEK TOMCZAK

Szkoła Główna Planowania i Statystyki  
W a r s z a w a**NIEKTÓRE ZAGADNIENIA BILANSU SIŁY ROBOCZEJ W GOSPODARSTWACH  
INDYWIDUALNYCH**

W całokształcie studiów nad stosunkami ludnościowymi na wsi główną rolę odgrywa problematyka bilansów siły roboczej w gospodarstwach indywidualnych, w szczególności zaś zagadnienia związane z oceną nadwyżek lub niedoborów siły roboczej w rolnictwie. Z racji ścisłego związku bilansu siły roboczej w rolnictwie z bilansem pracy w całej gospodarce narodowej, jak również ze względu na ekonomiczne i społeczne następstwa nadwyżek lub braków siły roboczej w gospodarstwach indywidualnych, na specjalną uwagę zasługują próby przeprowadzenia odpowiednich ocen i wyliczeń w aktualnej sytuacji gospodarczej. Odnosi się to zarówno do zastosowanej metody postępowania jak i uzyskanych wyników końcowych.

Powszechne i ugruntowane jest u nas przekonanie o nadmiernej ilości ludności rolniczej w stosunku do potrzeb rolnictwa, przekonanie o przeludnieniu wsi. I. Kowalska<sup>1</sup>, w swym studium poświęconym problemom przeludnienia, posługując się metodą wzorcowych obszarów (dla całej Polski — woj. poznańskie i bydgoskie) obliczyła, że w 1950 roku przeludnienie agrarne w Polsce wynosiło ponad 1,5 mln osób w wieku produkcyjnym. S. Wyrobisz<sup>2</sup> wskazując, że pewna część rąk roboczych w rolnictwie jest zbędna, ponieważ taką samą produkcję rolniczą osiągnąć można w danych warunkach przy mniejszej liczbie rolników, szacuje, że przeludnienie rolnicze występuje na z górą 40% obszaru państwa. Stwierdza on, że nadwyżki siły roboczej wynosiły w 1948 r. około 1,5—2,0 mln a w 1959 r. — około 1 mln osób. Znaczne nadwyżki ludności rolniczej wykazują badacze rozpatrujący tę kwestię z punktu widzenia przebudowy wsi, porównań międzynarodowych lub szczegółowych bilansów pracy (np. A. Brzoza, Z. Załęski, E. Gorzelak, Z. Adamowski). W. Michna<sup>3</sup> obliczył, że nadwyżka zawodowo czynnej ludności rolniczej w gospodarstwach indywidualnych wynosiła w 1960 r. około 600 tys. osób. Ponieważ obliczenia objęły prawie 3,5 mln gospodarstw indywidualnych i działek rolniczych, oznacza to, że w 16% gospodarstw są nadwyżki ludzi zdolnych do pracy (przy założeniu, że w każdym z gospodarstw tylko 1 osoba jest zbędna).

Określenie zasobów rolniczej siły roboczej staje się coraz ważniejszym czynnikiem decydującym o alokacji środków produkcji w gospodarce narodowej<sup>4</sup>. Ocena stopnia przeludnienia wsi niejednokrotnie ma znaczny wpływ na decyzje lokalizacyjne najpoważniejszych zakładów produkcyjnych. Stąd trafność takich ocen może mieć znaczne konsekwencje ekonomiczne. Odnosi się to zarówno do oceny nadwyżek siły roboczej w skali całego kraju, jak i szczególnie do szacunków dla poszczególnych rejonów. Główne znaczenie przypisać należy ocenom odnoszącym się

<sup>1</sup> I. Kowalska: Problem przeludnienia agrarnego w Polsce Ludowej. Zagadnienia Ekonomiki Rolnej nr 1, 1957.

<sup>2</sup> S. Wyrobisz: Studia i rozważania o rozwoju gospodarczym Polski. W-wa, Książka i Wiedza, 1959.

<sup>3</sup> W. Michna: Bilans siły roboczej w gospodarstwach indywidualnych. W-wa PWRiL, 1961, str. 82, oraz: Nadwyżki i niedobory ludności rolniczej zawodowo czynnej w poszczególnych województwach, przy obecnej strukturze agrarnej, W-wa. Zeszyty Ekonomiki Rolnictwa i Planowania, 1959, str. 20.

<sup>4</sup> Por. S. Kuziński: Główne proporcje rozwoju gospodarczego Polski Ludowej. W-wa, Książka i Wiedza, 1960.

do rejonów słabo rozwiniętych, a więc terenów, które wymagają najszybszego uprzemysłowienia. Jednocześnie obliczenia takie pozwalają na weryfikację poglądów w sprawie wzrostu zatrudnienia pozarolniczego na wsi i migracji ludności rolniczej. Spotykamy się bowiem coraz częściej z negatywną oceną przepływu ludności rolniczej do prac pozarolniczych zarówno ze strony ośrodków rolniczych, jak i nierolniczych. Na przykład, E. Lipiński pisze: „... w Polsce istnieje tak silny exodus ze wsi do miast, że staje się to zjawiskiem groźnym ekonomicznie (podrk. F. T.) z tego względu, że z jednej strony powstaje brak i drożyzna siły roboczej na wsi, a drugiej — zaostrzenie kwestii mieszkaniowej oraz trudności zatrudnienia mas ludności wiejskiej napływającej do miast”<sup>1</sup>.

Z cytowanych poprzednio opracowań najbardziej interesująca jest praca W. Michny, która zajmuje się potencjałem rolniczej siły roboczej zarówno w skali kraju jak i poszczególnych rejonów.

Podstawą opracowanej przez W. Michnę metody obliczeń jest przyjęcie normatywów ludnościowych powiatów położonych w korzystnych warunkach ekonomicznych rejonu (powiaty uprzemysłowione, o wyższej niż średnio w rejonie produkcji globalnej i niższym niż średnio w rejonie zatrudnieniu w rolnictwie) za normy dla całego rejonu. Zasadniczym założeniem tej metody jest teza, że na terenach, gdzie istnieją warunki sprzyjające odpływowi zawodowo czynnej ludności rolniczej do zawodów pozarolniczych, liczba osób zdolnych do pracy w gospodarstwach rolnych jest zbliżona do rzeczywistego zapotrzebowania. W innym miejscu uzasadniając swą metodę autor pisze: „... Tak jak ceny na wolnym rynku oscylują wokół wartości towarów, tak stan zatrudnienia gospodarstw indywidualnych, w intensywnych polach wysysania przez przemysł rąk roboczych z rolnictwa, musi oscylować wokół faktycznego zapotrzebowania na pracę. Tak więc rejonu położone w okręgach przemysłowych... mogą być względną miarą racjonalności zatrudnienia dla terenów podobnych pod względem poziomu i struktury produkcji z 1 ha, ale nie mających warunków „dowolnego odpływu” rąk roboczych z rolnictwa do innych zawodów”<sup>2</sup>.

Posługując się przykładem woj. warszawskiego, chciałbym przedstawić niektóre zastrzeżenia do zastosowanej metody i osiągniętych wyników. Jest to tym bardziej uzasadnione, że woj. warszawskie zaliczane jest do rejonów o rolnictwie przeludnionym oraz, że W. Michna w cytowanej pracy zajmuje się głównie tym województwem.

Za wzorcowe powiaty dla województwa warszawskiego, lubelskiego, łódzkiego i białostockiego przyjęto pow. Grójec, Pruszków, Chełm i Lublin. Odpowiednie przeliczenia doprowadziły autora do wniosku, że opinia o przeludnieniu w rolnictwie woj. warszawskiego jest błędna (w 1957 roku niedobór mężczyzn wynosił bowiem ponad 3 600 osób, a kobiet ponad 1 100 osób wg wersji w Zeszytach Ekonomiki Rolnictwa i Planowania lub 3 300 mężczyzn przy nadwyżce prawie 102 tys. kobiet — tym razem w woj. warszawskim i m. Warszawie łącznie — wg wersji książkowej). W. Michna uważa, że niedobory te, wobec faktu stosowania normatywów powiatów najbardziej rozwiniętych, znać należy za istotne z punktu widzenia polityki gospodarczej. Ponieważ utrwalenie się takiego poglądu może mieć znaczne konsekwencje gospodarcze, wyrażające się np. w dążnościach do ograniczenia inwestycji w rejonach wykazujących niedobór siły roboczej w rolnictwie mierzony wg tej metody, pożyteczne będzie przedstawienie argumentów przeciwstawnych tej tezie.

Liczyby obrazujące niedobór siły roboczej w rolnictwie woj. warszawskiego W. Michna otrzymał dzięki normatywom zapotrzebowania ilości osób pracujących w wieku ponad 14 lat bez stałego dodatkowego zatrudnienia. Otóż główną przyczyną błędnego, naszym zdaniem, wyniku końcowego jest przyjęcie zbyt wysokich normatywów zatrudnienia w gospodarstwie. Zatrudnienie w powiatach uprzemysłowionych zostało przyjęte za wzorcowe bez rozpatrzenia kilku zasadniczych braków tej metody postępowania.

Teza głosząca, że w powiatach o dobrym położeniu ekonomicznym (powiaty uprzemysłowione lub położone w rejonach podmiejskich itp.) wolna siła robocza w rolnictwie znaleźć może zatrudnienie w przemyśle, nie uzasadnia przeskoku myślowego do założenia, że istniejące tu zatrudnienie w rolnictwie jest optymalne. Różnorodne są bowiem przyczyny i warunki migracji stałej lub wahadłowej. Najczęściej decydującą rolę odgrywać tu mogą czynniki natury ekonomicznej (niska dochodowość własnego gospodarstwa, nadmierna ilość pracujących w gospodar-

<sup>1</sup> E. Lipiński: *Rewizje*. W-wa, PWN, 1958, str. 109

<sup>2</sup> W. Michna: *Nadwyżki i niedobory ludności rolniczej...* str. 30.

stwie, zwiększone możliwości zarobkowania poza rolnictwem itp.), względnie czynniki socjologiczne i psychologiczne (np. atrakcyjność pracy poza rolnictwem, uznania przejścia z rolnictwa do innych gałęzi gospodarki za awans społeczny, powiązania osobiste ze światem pozarolniczym, konflikty wewnątrz gospodarstwa lub wsi, ambicje osobiste itp.). Podjęcie decyzji o opuszczeniu rolnictwa nie oznacza jednakże natychmiastowego podjęcia pracy poza rolnictwem. Aby odejście z rolnictwa było możliwe, zachodzić muszą określone warunki ekonomiczne i społeczne, czyniące odejście takie możliwym. Warunki kształtujące w ostatecznym efekcie poziom odejścia od pracy w rolnictwie podzielić możemy na czynniki egzogeniczne (zewnętrzne) i endogeniczne (wewnętrzne).

Podstawowym warunkiem zewnętrznym, od którego zależy dynamika odpływu ludności rolniczej, jest możliwość uzyskania pracy poza rolnictwem. Jest to warunek zasadniczy, od którego w pierwszym rzędzie zależy możliwość natychmiastowego odpływu ludności niezatrudnionej i który posiada poważny wpływ na decyzje odejścia z rolnictwa ludności znajdującej w nim zajęcie. Wzrastający stopień chłonności pozarolniczych gałęzi gospodarki narodowej na siłę roboczą powoduje potrzebę sięgnięcia po wyczerpaniu rezerw pozarolniczych, do rolnictwa, jako najbardziej pewnego i zasobnego źródła siły roboczej. Nie ulega wątpliwości, że równie ważnym regulatorem kształtującym tempo i formy odpływu ludności rolniczej jest zabezpieczenie materialnych warunków przyjęcia siły roboczej przez gałęzie pozarolnicze (poziom płac, warunki mieszkaniowe, warunki komunikacyjne itp.) oraz społeczno-administracyjne bodźce lub antybodźce migracyjne (administracyjne zamknięcie miast, specjalny werbunek wiejskiej siły roboczej itp.).

Czynniki endogeniczne zależą od stosunków produkcyjnych i społecznych w gospodarstwie i wsi. Aby odpływ siły roboczej z gospodarstwa był możliwy, struktura produkcyjna i społeczna gospodarstwa winna dopływ ten umożliwić. Mimo istnienia możliwości pracy poza rolnictwem, odpływ ludności rolniczej może być ograniczony w chwili gdy staje w sprzeczności z produkcyjnym lub społecznym charakterem gospodarstwa. W warunkach dotychczasowego znacznego przeludnienia wsi, czynnik pracy rodzinnej odgrywał najważniejszą rolę w kształtowaniu gospodarstwa rolnego<sup>1</sup>. W chwili, gdy z gospodarstwa odpłynęła ludność całkowicie bezrolna, struktura produkcyjna gospodarstwa przystosowana została do posiadanych zasobów pracy. Obecny układ i struktura gospodarstwa wymaga dla swego istnienia pewnej minimalnej ilości sił roboczych. W toku prowadzenia produkcji następuje w gospodarstwie pewnego rodzaju przystosowanie jej kierunków i rozmiarów do posiadanych zasobów pracy. Po odejściu sił roboczych w sposób luźny związanych z gospodarstwem (częściowo zatrudnionych lub wyraźnie bezrolnych) pozostałe siły nie mogą odejść bez zasadniczych zmian w wielkości i strukturze produkcji.

Drugim czynnikiem wewnętrznym jest struktura rodziny chłopskiej. Małżeństwo i ewentualny spadkobierca jest to minimalna ilość osób jaka pozostaje w gospodarstwie nawet w warunkach dużej możliwości odpływu. Obniżenie tego minimum oznacza natychmiastowe lub stosunkowo szybkie zaprzestanie gospodarowania na roli i opuszczenie rolnictwa.

Jak się wydaje, w naszych obecnych warunkach nie ma zasadniczej różnicy w działaniu wymienionych czynników zarówno w rejonach uprzemysłowionych, jak i w nieuprzemysłowionych. Wobec braku szczegółowych analiz zatrudnienia w gospodarstwach chłopskich w niewielkich a zróżnicowanych rejonach, przytoczę niektóre wyniki własnych badań. Badaniami objęto 12 wsi powiatu Pruszków (najkorzystniejsze położenie ekonomiczne w województwie) i powiatu Łosice (najniekorzystniejsze położenie ekonomiczne) przy zachowaniu warunków reprezentacji powiatu. Otrzymane wyniki, aczkolwiek ze względu na swój niewielki zasięg wymagające potwierdzenia w szerszych opracowaniach, obrazują charakterystyczne tendencje kształtowania się migracji ludności rolniczej oraz zatrudnienia poza rolnictwem w wybranych powiatach różniących się zasadniczo stopniem rozwoju gospodarczego.

Rozpatrzmy niektóre sumaryczne wyniki ankiety. Ponieważ za faktyczny dopływ ludności rolniczej uznać należy zarówno odpływ stały, jak i zatrudnienia poza rolnictwem (stałe) oraz odpływ czasowy nie przypadkowy (np. nauka w szkołach zawodowych nie związanych z rolnictwem) dokonano odpowiedniego sumowa-

<sup>1</sup> F. Bogusławski: Wpływ pracy rodzinnej na strukturę gospodarstwa małorolnego, Roczniki Nauk Rolniczych, t. XLIX, Poznań, 1947.

nia wszystkich trzech form odpływu z gospodarstw oznaczających w zasadzie odejście od pracy w rolnictwie<sup>1</sup>. Wyniki przedstawia tabela 1. Łączny wskaźnik odejścia od pracy rolniczej w badanych gospodarstwach obrazuje bardzo charakterystyczne zjawisko. W obu powiatach można stwierdzić dość istotne zbliżenie poziomu faktycznej emigracji z rolnictwa. Występuje wzajemna kompensata poszczególnych form odpływu. Zarówno w stosunku do ogółu ludności, jak i w stosunku do ludności w wieku produkcyjnym, wskaźniki powiatu Łosice są jedynie

Tabela 1

**Łączny wskaźnik poziomu odpływu z badanych gospodarstw (odpływ stały, odpływ okresowy i zatrudnienie poza rolnictwem)**

Grupa obszarowa	Ludność ogółem	Ludność w wieku produkcyjnym	Łączny odpływ	Współczynniki odpływu		Liczba osób w wieku produk. na 100 ha użytków rolnych
				do ludności ogółem	do ludności w wieku produkcyjnym	
<b>Powiat Pruszków</b>						
do 1 ha	142	81	47	33	56	385,7
1— 2	225	136	74	32	54	188,8
2— 3	147	75	33	22	44	96,1
3— 4	146	91	26	18	28	73,9
4— 5	143	72	36	26	50	51,4
5— 7	261	146	54	20	37	41,3
7—10	137	75	14	10	19	32,6
10 i więcej	97	63	9	9	14	25,6
<b>Razem</b>	<b>1 298</b>	<b>739</b>	<b>293</b>	<b>22</b>	<b>39</b>	<b>58,3</b>
<b>Powiat Łosice</b>						
do 1 ha	25	9	2	8	22	180,0
1— 2	177	89	64	36	62	102,2
2— 3	269	142	59	22	41	75,5
3— 4	318	161	64	20	39	54,3
4— 5	360	187	71	19	37	45,0
5— 7	557	299	86	15	28	29,2
7—10	258	157	35	14	22	36,8
10 i więcej	145	84	29	20	34	22,9
<b>Razem</b>	<b>2 106</b>	<b>1 128</b>	<b>410</b>	<b>19</b>	<b>36</b>	<b>44,2</b>

<sup>1</sup> Sumowanie odpływu stałego i czasowego o stałym charakterze jest zrozumiałe. Wątpliwości budzić natomiast może traktowanie w ten sam sposób pracy poza rolnictwem. Mimo pewnych możliwości zatrudnienia przy produkcji rolnej obok pracy pozarolniczej, wydaje się, że udział tego zatrudnienia w ogólnych nakładach pracy w rolnictwie jest niewielki. Jednym z argumentów na rzecz tego poglądu jest fakt, że większość pracujących poza rolnictwem podaje, iż obok normalnego dnia pracy, codzienne straty czasu na dojazdy wynoszą 2, 3 lub więcej godzin. Praca poza rolnictwem oznacza faktyczne zmniejszenie potencjału pracy związanej z produkcją rolną. Ponadto znaczną część zatrudnionych poza rolnictwem, a zamieszkających w gospodarstwach, stanowią dorośle dzieci, głowy gospodarstwa podejmujące pracę poza rolnictwem przy małym zaangażowaniu w działalność gospodarstwa (podobnie jak osoby emigrujące z tej samej kategorii).

minimalnie niższe (19 i 36% wobec 22 i 39%). Zjawisko pewnego zrównania ogólnego poziomu odejścia od pracy w rolnictwie w obu badanych rejonach jest jednym z zasługujących na uwagę wyników ankiety. Pozostaje ono w kolizji z powszechnie utartym, lecz nieuzasadnionym konkretnymi badaniami przekonaniem, że odejście od pracy w rolnictwie znacznie się potęguje w miarę zbliżania do ośrodków przemysłowych. Podane przez mnie liczby wskazują, że opinia taka może być w pełni aktualna jedynie w wypadku zatrudnienia poza rolnictwem przyłączeniu tej pracy z zamieszkaniami w gospodarstwie. Ponieważ jednocześnie współczynnik odpływu stałego rzeczywiście wzrasta w miarę oddalenia od ośrodków przemysłowych, w sumie obserwujemy tendencję zmniejszenia różnic ogólnego poziomu odejścia od pracy w rolnictwie. Ogólnie mówiąc, różnice poziomu odpływu są mniejsze niż mogłoby to wynikać z dysproporcji międzyregionalnych. Na podkreślenie zasługuje również ujawniona w tabeli 1 zasadnicza różnica w liczbie osób w wieku produkcyjnym przypadających na 100 ha użytków rolnych w obu powiatach. W powiecie Łosice już obecnie na 100 ha użytków przypada znacznie mniej ludności niż w pow. Pruszków.

Podobne tendencje wykazują dane obrazujące liczbę i odsetek gospodarstw, w których zanotowano migrację lub zarobkowanie poza gospodarstwem (tabela 2).

Tabela 2

**Liczba i odsetek gospodarstw, w którym zanotowano emigrację  
lub zarobkowanie poza gospodarstwem**

Grupa obszarowa	Liczba gospod. razem	Liczba gospodarstw z		% gospodarstw z	
		emigracją	zarobkowaniem	emigracją	zarobkowaniem
Powiat Pruszków					
do 1 ha	31	4	26	13	83
1—2	53	16	33	30	62
2—3	33	6	16	18	48
3—4	36	8	9	22	25
4—5	32	8	12	25	37
5—7	62	17	16	27	25
7—10	29	2	5	6	17
10 i więcej	18	3	2	16	11
Razem	294	64	119	21	40
Powiat Łosice					
do 1 ha	7	2	—	28	—
1—2	60	24	18	40	30
2—3	73	22	18	30	24
3—4	85	35	9	41	10
4—5	92	33	11	35	12
5—7	134	51	13	37	9
7—10	53	13	5	24	9
10 i więcej	30	14	3	46	10
Razem	534	194	77	36	16

Nie ulega wątpliwości, że przedstawiony materiał nie może być traktowany jako pełne udokumentowanie tezy o wyrównaniu poziomu odpływu ludności rolniczej w różnych rejonach kraju. Niewielka ilość ankiet zebranych jedynie z dwu powiatów nie wyklucza elementu przypadkowości. Wydaje się jednak, że za przedstawioną tezę przemawia szereg istotnych przesłanek, a mianowicie:

A. Szybkie tempo industrializacji kraju powoduje powstanie chłonnego rynku pracy w skali ogólnokrajowej. Pozwala to na odejście z rolnictwa, niezależnie od położenia geograficznego, ludności nie znajdującej zatrudnienia w swych gospodarstwach. Ponieważ w miarę oddalenia od ośrodków przemysłowych ludności tej jest więcej (niższa intensywność produkcji, niski poziom zatrudnienia pozarolniczego) natężenie emigracji stale wzrasta. Potwierdzają to również dane o przestrzennym rozmieszczeniu odpływu stałego, który w pierwszym rzędzie skierowany jest na Ziemię Zachodnią, Śląsk i do Warszawy, a więc do ośrodków i rejonów oddziaływających w skali ogólnokrajowej.

B. Również w rejonach nieuprzemysłowionych powstają znaczne możliwości zatrudnienia poza rolnictwem wynikające z rozbudowy usług, administracji, szkolnictwa.

C. Ogólny rozwój kulturalny społeczeństwa znacznie zwiększa ruchliwość społeczną ludności. Wyrównywanie różnic w poziomie wykształcenia i rozwoju kulturalnym wydatnie zwiększa możliwości podjęcia pracy poza gospodarstwem.

Przydatność proponowanej przez W. Michnę metody staje się problematyczna w warunkach znacznego wyrównania poziomu faktycznej migracji w poszczególnych rejonach kraju, szczególnie zaś wobec występującego zjawiska znacznej rekompensaty zatrudnienia poza rolnictwem w rejonach uprzemysłowionych, przez odpływ stały w rejonach nieuprzemysłowionych. W miarę postępującego szybkiego rozwoju wielkich ośrodków przemysłowych wzrasta ich oddziaływanie na rynek pracy całego kraju. Podobną rolę odgrywają również istniejące możliwości osadnictwa rolniczego. Tak więc, praktycznie biorąc, cały kraj, a nie tylko rejony podmiejskie lub powiaty uprzemysłowione, znalazł się obecnie pod działaniem siły ssącej postępującej industrializacji kraju.

Wyjątkowo trudne jest ustalenie liczby osób, które pozostają w gospodarstwach a mogłyby pracować poza rolnictwem. Konkretnie stwierdzenie liczby tych osób pozwoliłoby na uznanie prawidłowości lub nieprawidłowości przyjęcia powiatu wzorcowego jako podstawy metodycznej. W powiatach Pruszków i Łosice przeprowadzono próbę takiej oceny, posługując się metodą jaką stosował w przedwojennych badaniach Instytut Gospodarstwa Społecznego<sup>1</sup>. W odpowiedzi na specjalną grupę pytań, właściciel każdego z badanych gospodarstw stwierdzał, czy głowa gospodarstwa, względnie ktokolwiek z osób mieszkających wspólnie a dotychczas stale nie pracujących, może bez szkody dla produkcji podjąć pracę stałą, sezonową lub dorywczą poza gospodarstwem. Odpowiednie dane dla obu powiatów przedstawiono w tabeli 3. Jak wynika z danych, w obu powiatach znalazła się znaczna grupa osób uznających się lub uznanych przez głowę gospodarstwa za zbędne. Naszym zdaniem, osoby te należy wyłączyć z liczby ludności zatrudnionej w rolnictwie wówczas, gdy używamy tych liczb za wskaźniki porównawcze dla innych powiatów. W tabeli 4 podano normatywy zapotrzebowania na pracę (ilość osób w wieku produkcyjnym na 1 gospodarstwo) wg W. Michny, wg IGS (obliczenia W. Michny wg pracy pt. „Bezrobocie wśród chłopów”, str. 30) i wg autora (ludność potrzebna — tabela 3 — dzielona przez liczbę gospodarstw danej grupy). Jak widzimy zapotrzebowanie obliczone przez W. Michnę jest znacznie wyższe od zapotrzebowania uznanego przez rolników za wystarczające (zarówno w badaniach IGS jak i naszych). Ponadto, poziom faktycznego zapotrzebowania w obu powiatach tego samego województwa jest również poważnie zróżnicowany. Zwraca przy tym uwagę fakt wysokiego zapotrzebowania pracy w grupie gospodarstw 3—4 ha powiatu pruszkowskiego. Wynika to po prostu z faktu nasilenia intensywnej uprawy warzyw między innymi również i w tej grupie gospodarstw. W wyższych grupach obszarowych coraz większą rolę odgrywają inne gałęzie produkcji o znacznie niższej, w porównaniu z warzywnictwem, pracochłonności.

Różnicy, jaka istnieje pomiędzy zapotrzebowaniem normatywnym a faktycznym dla powiatu pruszkowskiego, nie wyliczamy w stosunku do całego województwa. Istotną przeszkodą w tym wypadku stanowi różnorodność danych wyjściowych Rocznik statystyczny województwa warszawskiego za rok 1959 podaje dla roku 1957 znacznie większą liczbę gospodarstw, aniżeli przyjmuje W. Michna. W badanych wsiach nie występowały także gospodarstwa powyżej 15 ha, których w skali województwa jest ponad 15 tys. Dlatego też, jedynie dla przykładu wyliczono nadwyżkę ludności w gospodarstwach 0,5—10 ha posługując się danymi wyjściowymi W. Michny. W rezultacie nadwyżka ludności w tych gospodarstwach wynosiła 102 718 osób (przy współczynniku 2,02 dla całej grupy 3—5 ha) podczas gdy wg W. Michny zaledwie 2 535 osób.

<sup>1</sup> IGS: Bezrobocie wśród chłopów, Warszawa 1939.

Tabela 3

## Stwierdzenie gotowości pracy poza rolnictwem

Grupa obszarowa	Ludność w wieku produkcyjnym <sup>1</sup>	Z tego gotowi do pracy poza rolnictwem								Ludność potrzebna w gospodarstwach <sup>2</sup>
		głowa gospodarstwa			członkowie rodziny			razem osoby		
		stałe	sezonowo	dorywczo	stałe	sezonowo	dorywczo	stałe	sezonowo	
Powiat Pruszków										
do 1 ha	47	12	2	2	2	1	2	14	3	30
1—2	85	15	1	1	4	2	1	19	3	63
2—3	56	7	5	5	3	—	—	10	5	41
3—4	79	6	—	—	—	—	—	6	—	73
4—5	54	1	3	3	2	—	—	3	3	48
5—7	122	6	6	6	1	1	—	7	7	108
7—10	70	—	1	1	—	—	—	—	1	69
10 i więcej	60	1	—	—	—	—	—	1	—	59
Razem	573	48	18	18	12	4	3	60	22	491
Powiat Łosice										
do 1 ha	9	2	—	1	2	—	—	4	—	5
1—2	71	3	1	3	2	1	2	5	2	64
2—3	122	7	14	4	8	4	1	15	18	89
3—4	152	3	14	4	10	6	3	13	20	119
4—5	165	5	11	2	6	8	4	11	19	135
5—7	285	12	9	8	15	12	8	27	21	237
7—10	151	5	7	2	9	9	1	14	16	121
10 i więcej	81	1	5	1	8	3	2	9	8	64
Razem	1046	38	61	25	60	43	21	98	104	734

<sup>1</sup> Bez ludności w wieku produkcyjnym pracującej poza rolnictwem.

<sup>2</sup> Pod pojęciem ludności potrzebnej rozumiemy zatrudnienie w rolnictwie obecnie minus liczba ludności gotowej odejść do pozarolniczej pracy stałej lub sezonowej

Tabela 4

## Normatywy zapotrzebowania ilości osób pracujących w 1 gospodarstwie

Grupa obszarowa	Zapotrzebowanie wg W. Michny	Zapotrzebowanie wg IGS (1939)	Zapotrzebowanie wg autora	
			Pruszków	Łosice
0,5—1	1,12	0,89	0,96	0,71
1—2	1,34	0,97	1,19	1,06
2—3	1,59	1,05	1,24	1,21
3—4	1,87	1,35	2,02	1,40
4—5	2,16	1,93	1,50	1,46
5—7	2,40	2,33	1,74	1,76
7—10	2,59	2,57	2,34	2,28
10 i więcej	2,79	2,78	3,27	2,13

Uzasadniając przyjęcie norm powiatów o intensywnym charakterze rolnictwa (np. warzywnictwo) za punkt wyjścia, autor omawianej metody uważa, że zawierają one tendencje średnio-progresywne. Wg W. Michny należy przypuszczać, że powiaty o niskiej intensywności rolnictwa, w miarę wzrostu ogólnego poziomu intensyfikacji, będą się zbliżały do tego modelu intensywności. Założenie to jest sprzeczne z rzeczywistymi tendencjami kształtowania się intensywności produkcji rolniczej w różnych rejonach kraju. W rejonach podmiejskich wzrost intensywności rolnictwa ma pewne cechy specyficzne — mianowicie jest to pracochłonny typ intensywności (warzywnictwo, sadownictwo, wysoko wydajne bydło mleczne itp.). Jednocześnie, w miarę zbliżania do dużych ośrodków przemysłowych coraz bardziej rozdrobniona jest struktura agrarna. Ma to swoje konsekwencje zarówno w poziomie intensywności, jak i strukturze ludnościowej<sup>1</sup>. W rejonach podmiejskich i uprzemysłowionych już ukształtowanych, zauważyć możemy wyraźną sprzeczność pomiędzy tendencją do intensyfikacji produkcji a dążeniem do podjęcia pracy poza rolnictwem. W rejonach oddalonych od ośrodków miejskich o większym znaczeniu, inny jest typ intensyfikacji. Podstawową tendencją w tych rejonach jest wzrost intensywności produkcji drogą zwiększenia nakładów materiałowych i zmniejszenia pracochłonności, mimo, że przejściowo w niektórych rejonach Polski mogą zachodzić tendencje odwrotne. Z tego względu normatywy, być może słuszne dla powiatów o znacznym udziale produkcji ogrodniczej, będą zawsze za wysokie dla powiatów zbożowo-hodowlanych. Trudno zresztą zakładać, aby w przyszłości miał nastąpić dalszy poważny wzrost liczby ludności rolniczej, np. w powiatach oddalonych od aglomeracji warszawskiej. Truizmem jest przypomnienie, że światową tendencją kształtowania się zatrudnienia w rolnictwie jest systematyczne, względne i bezwzględne, zmniejszenie się liczby ludności rolniczej i to bynajmniej nie koreluje ze zmniejszaniem intensywności produkcji. Zresztą niezależnie od tego, że obecna liczba ludności na 100 ha użytków rolnych jest w wielu powiatach nie wzorcowych znacznie niższa aniżeli w rejonach wzorcowych, poważny jej odsetek uznaje się za ludność zbędną (por. tabela 3).

Mylne poglądy w tej sprawie wywodzą się, jak się wydaje, z teorii przedkładającej jako główne lekarstwo na przeludnienie rolnicze konieczność intensyfikacji produkcji, rozumiejąc przez to zwiększenie chłonności rolnictwa na pracę żywą. Teoria ta jest wyrazem nieprawidłowego rozumienia procesu intensyfikacji rolnictwa i nie uwzględnia faktu szybkiego wzrostu nowoczesnej intensyfikacji rolnictwa bez wzrostu liczebności ludności rolniczej lub wręcz przy zmniejszeniu liczby zatrudnionych w rolnictwie. Intensyfikacja w obecnym okresie uprzemysłowienia produkcji rolnej nie hamuje procesu migracji i w zasadzie nie likwiduje nadmiernego potencjału pracy w rolnictwie. W skali krajowej posiadamy na to klasyczny przykład rejonu poznańsko-bydgoskiego. Szybki wzrost intensywności i produktywności rolnictwa dokonał się tu równocześnie ze wzrostem tempa emigracji ludności rolniczej i zmniejszeniem ogólnego stanu zaludnienia rolniczego. W województwach o najwyższej produktywności rolnictwa (opolskie, poznańskie, bydgoskie) W. Michna stwierdza istnienie nadwyżek ludności zawodowo czynnej w rolnictwie w chwili obecnej, co oznacza, że inne rejony mogą osiągnąć również podobną produktywność przy znacznie mniejszej obsadzie ludnościowej aniżeli ta, którą posiadają obecnie.

Reasumując możemy powiedzieć, że zarówno przedstawiona metoda, jak i osiągnięte wyniki wykazują szereg braków. Ta interesująca próba nowego spojrzenia na problem zatrudnienia w rolnictwie, chociaż nie mająca ambicji ostatecznego rozwiązania problemu, musi być traktowana bardzo ostrożnie. Odnosi się to szczególnie do określenia bilansu siły roboczej w rolnictwie indywidualnym poszczególnych rejonów. Rozszerzający się proces uprzemysłowienia, w pierwszym rzędzie lokalizacja znacznie większych zakładów obliczonych na zatrudnienie rolniczej siły roboczej w poszczególnych rejonach musi być poprzedzona ekspertyzą bardziej szczegółową i dokładną. Konfrontacja uzyskanych wyników z rzeczywistością oraz stwierdzenie pilnych potrzeb ośrodków planistycznych wskazują na wagę zagadnienia oraz na konieczność dalszych, gruntownych studiów nad problemem ludnościowym współczesnej wsi.

<sup>1</sup> Z. Kozłowski: Niektóre przejawy wpływu lokalnego rynku na strukturę i ekonomikę rolnictwa w Polsce. Zeszyty Naukowe SGPiS, 1961.